

Wakacje Mikołajka

WAKACJE MIKOŁAJKA

Tytuł oryginału francuskiego
LES VACANCES DU PETIT NICOLAS

© 2012 IMAV éditions/Goscinny–Sempé
Pierwsze wydanie we Francji: 1962

Mikołajek, postaci, przygody i charakterystyczne elementy świata Mikołajka są dziełem René Goscinnego i Jean-Jacques'a Sempégo. Prawo do posiadania i korzystania z marek związanych ze światem Mikołajka zastrzeżone dla IMAV éditions. Le Petit Nicolas® jest zarejestrowanym znakiem słownym i graficznym. Wszelkie prawa do reprodukcji lub imitowania marki i wszelkich logotypów zakazane i zastrzeżone.
www.petitnicolas.com

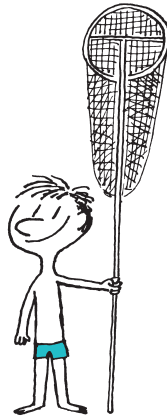
© Copyright for the Polish translation by Barbara Grzegorzewska, 1980

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1980

René Goscinny • Jean-Jacques Sempé

Wakacje Mikołajka

Przełożyła
Barbara Grzegorzewska



Nasza Księgarnia



Kleofas

Najgorszy w klasie. Zawsze kiedy pani chce go pytać, akurat myśli o niebieskich migdałach.



Mikołajek

A to fajne!

Alcest

To mój najlepszy kolega, taki grubas, który bez przerwy je.



Ananiasz

Najlepszy w klasie, ulubieniec pani, my go za bardzo nie lubimy.

Gotfryd

Ma bardzo bogatego tatę, który kupuje mu wszystko, co zechce.



Rufus

Ma gwizdek z kulką, a jego tata jest policjantem.

Euzebiusz

Jest bardzo silny i lubi dawać kolegom w nos.



Joachim

Bardzo lubi grać w kulki. I trzeba przyznać, że gra świetnie; kiedy strzela, bum! Prawie nie pułkuje nigdy.

Jadwinia

Jadwinia jest dziewczyną, ale jest bardzo fajna.



Ludeczka

Ludeczka jest fajna, jak urośniemy, pobierzemy się. Ona ma fantastyczny strzał.





Mama

Lubię zostawać w domu, kiedy pada i kiedy są goście, bo mama przygotowuje mnóstwo fajnych przysmaków.

Tata

Tata później wychodzi z biura niż ja ze szkoły, ale on nie ma zadań domowych.



Pan Blédurt

To nasz sąsiad, bardzo lubi przekomarzać się z tatą.

Bunia

Jest bardzo fajna, daje mi mnóstwo prezentów i rozśmiesza ją wszystko, co powiem.



Rosół

Nasz opiekun, nazywamy go tak, bo ciągle powtarza: »Spójrzcie mi w oczy«, a na rosole są oka. Starsze chłopaki na to wpadły.



Nasza pani

Nasza pani, jest strasznie miła i urocza, kiedy za bardzo nie rozrabiamy.



Gdy ojciec Mikołaja podjął już decyzję, nie pozostawało nic innego, jak tylko posprzątać w domu, założyć pokrowce na meble, zwinąć dywany, zdjąć zastony, spakować rzeczy, nie zapominając o jajkach na twardo i bananach na drogę.

Podróż pociągiem minęła szczęśliwie, choć matkę Mikołaja spotkały wymówki za to, że sól do jajek zapakowała do brązowej torby, którą nadano na bagaż. Ale oto i Morskie Skalki, pensjonat Rybitwa. Jest plaża, zaczynają się wakacje...

Plaża jest fajna



NA PLAŻY JEST BARDZO WESOŁO. Poznałem masę chłopaków: Błażeja, Fortunata i Mamerta – ale z niego głupek! – poza tym Ireneusza, Fabrycego, Kosmę i Iwa, który nie jest na wakacjach, bo jest miejscowy. Bawimy się razem, kłócimy się, nie odzywamy się do siebie i jest strasznie fajnie.

– Pobaw się grzecznie z kolegami – powiedział dziś rano tata – ja sobie odpocznę i trochę się poopalam. – A potem zaczął się smarować olejkiem i śmiał się, mówiąc: – Ach, jak sobie pomyślę o kolegach, którzy zostali w biurze!

Zaczęliśmy się bawić piłką Ireneusza.

– Idźcie grać trochę dalej – powiedział tata, kiedy skończył się smarować i bęc! piłka palnęła go w głowę.

To się tacie nie spodobało. Okropnie się rozzłościł i z całej siły kopnął piłkę, która wpadła do wody, daleko od brzegu. To był wspaniały kop.

– Coś podobnego – powiedział tata.

Ireneusz poleciał gdzieś i wrócił ze swoim tatą. Tata Ireneusza, który jest strasznie duży i gruby, miał niezadowoloną minę.



– To on! – powiedział Ireneusz, pokazując palcem na mojego tatę.

– To pan – zapytał tata Ireneusza mojego tatę – wrzucił do wody piłkę małego?

– No tak – odpowiedział mój tata tacie Ireneusza – ale przedtem dostałem nią w głowę.



– Plaża jest po to, żeby się dzieci bawiły – powiedział tata Ireneusza – a jak się panu nie podoba, to niech pan siedzi w domu. Póki co trzeba iść po tę piłkę.

– Nie zwracaj uwagi – poradziła mama. Ale tata wołał zwrócić uwagę.

– Dobrze, dobrze – powiedział – zaraz po nią pójde.

– Tak – powiedział tata Ireneusza – na pana miejscu zrobiłbym to samo.

Pójdzie po piłkę, którą wiatr popchnął bardzo daleko, zajęło tacie sporo czasu.

Kiedy wrócił, wyglądał na zmęczonego. Oddał piłkę Ireneuszowi i powiedział do nas:

– Słuchajcie, dzieci, chciałbym spokojnie odpocząć. Dlaczego, zamiast grać w piłkę, nie pobawicie się w coś innego?

– Na przykład w co, niech pan powie? – zapytał Mamert. Ale z niego głupek!

– Nie wiem – odpowiedział tata – kopcie doły, to świetna zabawa kopać doły w piasku.

Okropnie spodobał się nam ten pomysł i każdy wziął swoją łopatkę. Tata chciał posmarować się na nowo, ale nie mógł, bo w butelce nie było już olejku.

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel.: 22 643 93 89, 22 331 91 49
faks: 22 643 70 28
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks: 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa
tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl
www.nk.com.pl

Redaktor prowadzący Anna Garbal
Opieka redakcyjna Joanna Kończak
Redakcja Małgorzata Grudnik-Zwolińska
Korekta Monika Hałucha
Opracowanie DTP, redakcja techniczna Joanna Piotrowska

ISBN 978-83-10-12702-0

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2014 r.
Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań